

I biednie, i nieuczciwie

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 16.08.2016, 21:24:32

Rzecz będzie o tegorocznej aukcji koni arabskich w Janowie Podlaskim. Tytuł, za który nawiązuje do hasła, jakie głosili przedstawiciele Agencji Nieruchomości Rolnych przed Pride of Poland. A brzmi ono: „będzie trochę biedniej, ale uczciwiej”;

Zacznijmy od drugiej części tego hasła. Sugeruje ono, że wcześniejsze aukcje, które organizował Polturf, a na które konie wystawiali odwołani prezesi stadnin, **Jerzy Białobok** i **Marek Treła**, były nieuczciwe. To wstrętne sowa i kolejne kamstwo. Do tego, że w kampanii zniesławienia odwołanej trójki (plus inspektor **Anna Stojanowska**) oraz firmy Polturf, Agencja i minister rolnictwa posługują się kolejnymi kamstwami, zdają się już przywyknąć. Zajmijmy się pierwszą częścią cytowanego hasła. Można na przykład wygodniejsze liczby „będzie trochę biedniej” - miało być zapewne ubezpieczenie... na wypadek, gdyby nie udało się powtórzyć wyniku finansowego aukcji z ostatnich lat. Sam fakt ubezpieczenia jest zrozumiałym. Jednak liczby, jakie podawał wiceprezes ANR, **Karol Tyłenda**, rozmiągły się z tym ubezpieczeniem... Pan Tyłenda był, bowiem uprzejmy powiedział w jednym z wywiadów: **„Założymy, że przychód z aukcji przyniesie 2-2,5 mln euro. Byłoby to wartościowe, która satysfakcjonuje, bowiem to średnia wartość z kilkudziesięciu aukcji po wojnie.** Gdyby pan Tyłenda zadał sobie trud i rzetelnie policzył, wyniki aukcji, począwszy od roku 2003 (dlaczego akurat od tego roku? – bo od wtedy wyniki są w euro, a więc łatwo je porównywać), to wiedziałby, że ta średnia wynosi 1 887 077 euro. Gdyby za odliczyć dwie rekordowe ceny, za *Kwesturę* (1 125 tys. w roku 2008) i za *Pepitę* (1 400 tys. w zeszłym roku), to średnia wyszłaby 1 692 846. Dla informacji - podaję wyniki tylko głównej aukcji. A przy okazji – na końcu tego tekstu znajdą Państwo szczegółowe zestawienie za lata 2003-2016, aby każdy mógł sobie sam wyrobić poglądy w kwestii porównania. Gdybym był na miejscu pana Tyłendy, to prognozuję, że wynik aukcji powiedziałbym, że skoro średni wynik aukcji, po odliczeniu dwóch rekordzistek (dlaczego po odliczeniu? bo rekordy nie padają... co roku) wynosi ok. 1,7 mln euro, to nas (ANR) satysfakcjonowałoby trochę wynik w granicach 1,2-1,7 euro. I wówczas, gdyby wynik był lepszy, to byłoby się czym chwalić. A jak byłby nawet w dolnych widełkach prognozy, to i tak można być z czystym sumieniem powiedział – jest, jak przewidywaliśmy. Tymczasem wynik głównej aukcji wyniósł 1 271 tys. euro. W porównaniu do prognozy 2-2,5 mln euro, wygląda to kiepsko. To nie przeszkodzi jednak panu Tyłendzie powiedzieć na konferencji prasowej w Janowie tuż po aukcji, że zakończyła się ona „stuprocentowym sukcesem”. Trzeba dużo tupetu i bezczelności, aby tak skomentować wynik aukcji wynoszącej o 1,229-729 tys. euro mniej niż prognoza. Ale co to dla „dobrej zmiany”. Nie takie rzeczy próbuje ludziom wmówić. Czy bezpowrotnie? Średniego wyniku aukcji na pewno nie można uznać za sukces, chociaż nie można na niego określić kląsk... Jednak we wspomnianym okresie cztery razy wynik aukcji był niższy. Co innego okazało się czymś dużo gorszym – zniszczenie reputacji aukcji! W ostatnich 15 latach aukcja w Janowie stała się najwłaśniejszą... i najwładniejszą... na świecie. Z najdroższymi, ale i najlepszymi końmi na świecie. Ale ci, którzy po niej przyjeżdżali,

wiedzieli, że jest to uczciwa aukcja. Jak jak ktoś licytuje, to z innym miłośnikiem bukietu arabskiego, z realnym człowiekiem, z konkretnym kupcem, a nie ze „ścianą...”. Przekręć z *Emir*... tą reputacją zniszczy. Czy bezpowrotnie? Oby nie. Ale na jakiś czas, dopóki będzie w polskiej hodowli koni arabskich obowiązywała „dobra zmiana”, może tak być. Skutki tego przekrętu odczuliśmy już na tegorocznej aukcji, ale jeszcze bardziej odczujemy na aukcji w przyszłym roku. Po co? Mniej zorientowanym w niuansach biznesu „arabskiego” trzeba wykonać krok po kroku, o co chodzi, o w tym przekręcie. Zaczniemy od tego, w jakim celu został on zrobiony. Najwygodniej mi będzie, jeśli wcieli się w rolę przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych i przedstawi to z ich punktu widzenia. A oto hipoteza, jak... będzie się stara, udowodni. Jeśli wystawiam na aukcję, w dodatkowym terminie, supergwiazdę, czyli *Lot No 0*, a w tym wypadku była, a nie... *Emira* z Michałowa, to oczywiście, że ta klacz musi być sprzedana i to za dobrą... cenę. Co to znaczy dobra cena w przypadku 16-letniej klaczy? To cena na poziomie ok. 500 tys. euro. Ale co robić, gdyby nie było chętnych do zapłacenia takiej ceny? No to zakładamy scenariusz, że tak... cenę stworzymy fikcyjnie. Tego się nie da zrobić bez pomocy aukcjonera. W tym roku był nim Amerykanin, który po raz pierwszy prowadził aukcję w Polsce. Niestety, musiał, on wziąć czynny udział, w tej „ustawce”. Dlaczego ta cena w wysokości 500 tys. euro jest taka ważna? Bo cena za supergwiazdę buduje atmosferę, ustawia pułap cenowy na inne konie. Gdyby licytacja na *Emir* utknęła, a przykładowo na poziomie 230 tys. euro i nikt nie chciał, dać więcej, to byłaby klaska na dzień dobry. Zakładaj... że cena minimalna, wyznaczona przez właściciela, była, a zapewne na poziomie 500 tys. euro, klacz musiałaby zejść z ringu niesprzedana. Tak to musiało wyglądać, gdyby aukcja była uczciwa. No ale wynik może na podrasować. Aukcjoner dostał, zapewne dyspozycję, aby na wypadek, gdyby zainteresowanie było, o sobie, licytował – jak to się mówi – ze „ścianą...” co najmniej do 500 tys. euro. No i tak się stało. „Dolicytował”, do 550 tys. i ogłoszą, że klacz została sprzedana. I zapowiedział, że niebawem powie, kto ją kupił. Ale tego już się widzowie nie doczekali. Po prostu dowody nie ma twardych dowodów na potwierdzenie, że ta hipoteza jest prawdziwa. Są... jednak po prostu. Pierwszy dowód Na aukcjach koni arabskich jest zwyczajem, że aukcjoner podaje kto kupił, konia. Nie podaje jednak nazwiska, a jedynie numer licytujący... cego i kraj, z jakiego pochodzi. Jeśli ma wątpliwości, kto ostatecznie kupił, konia, to prosi o podniesienie patyka, na którym jest przyczepiony numer przypisany do danego klienta. W przypadku pierwszej sprzedaży *Emiry* ani nie podał, numeru nabywcy, ani nie poprosił, aby kupiec potwierdził, zakup przez podniesienie numerka. Drugi dowód Na aukcjach zazwyczaj zaraz po trzecim uderzeniu młotka aukcjonera, do nabywcy podchodzi asystentka i przynosi do podpisu kontrakt. W tym wypadku nikt nie wyruszył, z kontraktem na poszukiwanie rzekomego nabywcy. Trzeci dowód Zaś, omyłkowo czyjś gest za potwierdzenie, że akceptuje sumę 550 tys. euro, a tymczasem ktoś się po prostu ogania, od muchy. Wówczas aukcjoner ma prawo, a nawet obowiązek, wrócić do poprzedniej, „niespornej” ceny. Czyli powinien ogłosić, że 550 tys. to była, pomyłka, wraca więc do poprzedniej ceny. W tym wypadku do 500 tys. Jeśli eli na 550 tys. nie było realnej osoby, to na 500 powinna być. A tymczasem w przypadku pierwszej licytacji *Emiry* nie znalazła się żadna realna osoba, która podniosła ręką na 500 tys., ani nie znalazła się ta, która rzekomo podniosła ręką na 550 tys. Kto więc licytował, tą klacz? Prawda jest taka, że licytował, ją... aukcjoner sam ze sobą... Stworzył teatr iluzji, by oszukać wszystkich. By wykonać postawione mu przez nieuczciwych ludzi zadanie. Czwarty dowód Kiedy zaczął szukać, kto da 550 tys. euro, wszyscy pomocnicy aukcjonera rozkładali bezradnie ręce w geście: „ja nie wiem, to nie w moim sektorze”. Ale jeden z nich nie zgłosił, że: „ale u mnie jest 500 tysięcy!” Oni też nie potrafili zidentyfikować ani tej osoby od rzekomo 500 tys.,

ani tym bardziej od 550 tys. A przecieÅ¼ stali najbliÅ¼ej kupców, a ich gÅwnym zadaniem jest czujne obserwowanie ich i wyÅpywanie tych, którzy dajÄ... znaÄ jakimi gestem, Å¼e akceptujÄ... nowÄ..., wyÅ¼szÄ... cenÄ™. ZÅmanie regulaminuPowrót na ring aukcyjny pod koniec aukcji *Emiry* do ponownej licytacji zaskoczyÅ, wszystkich. I nic dziwnego. Tego jeszcze Åwiat nie widziaÅ,. Aby konia, co do którego wszyscy sÅ,yszeli, Å¼e zostaÅ, sprzedany, sprzedawaÄ od nowa. Jest to zÅmanie regulaminu aukcji. Konkretnie punktu 9, który mówi, Å¼e: **Cena zakupu, jako najwyÅ¼sza zaakceptowana przez aukcjenera, jest cenÄ... ostatecznÄ... i nie podlega negocjacji.** A przy okazji, przy kaÅdym niesprzedanym koniu aukcjener mówiÅ, ciÄ...gle: „koÅ, jest do negocjacji w stajni”. Tego teÅ¼ w Janowie nigdy nie byÅ. Jak aukcja, to aukcja. Albo koÅ, jest sprzedany na ringu, albo schodzi z niego niesprzedany, bo nie osiÄ...gnÄ...Å, ceny minimalnej. Innych opcji nie byÅ. I nie chodzi tu o zwyczaj, ale o prawo. O uczciwoÅ wÅboc klientów. O maÅ, coZamieszanie z *EmirÄ*... na poczÄ...tku aukcji zdezorientowaÅ, kupców i widzów. Kiedy *Sefora* (numer 1 w katalogu) zostaÅ,a sprzedana za 300 tys. euro, wydawaÅ,o siÄ™, Å¼e aukcja wraca do równowagi, Å¼e moÅ¼e bÄ™dzie tak, jak w poprzednich latach bywaÅ. Gdy na ring weszÅ,a *Al Jazeera*, o maÅ, co nie byliÅmy Åwiadkami drugiego przekrÄ™tu. Tym razem jednak aukcjener ogÅosiÅ, Å¼e schodzi z ringu niesprzedana, choÄ rzekomo ktoÅ chcaÅ, daÄ 350 tys. euro. Tyle, Å¼e ponownie byÅ, to jakiÅ duch. W tym momencie ludzie siÄ™ zorientowali, Å¼e sÄ... robieni w balona. Dlatego teÅ¼, jak *Emira*, a potem *Al Jazeera* ponownie zostaÅy przedstawione do sprzedaÅ¼y, ceny byÅy juÅ¼ duÅ¼o, duÅ¼o niÅ¼sze. *Emira* poszÅ,a w koÅcu za 225 tys., a *Al Jazeera* ponownie nie zostaÅ,a sprzedana. I tak tegoroczna *Pride of Poland* zamieniÅ,a siÄ™ w *Shame of Poland*. W Åwiat poszÅ,a wieÅ, Å¼e w Janowie na aukcji zaczynajÄ... oszukiwaÄ. Fatalne tego skutki odczujemy za rok i w nastÄpnych latach.A wiÄ™c w tym roku na aukcji byÅ,o nie tylko biednie, ale i nieuczciwie.**Marek Szewczyk** *Pride of Poland*W kolejnych kolumnach: rok, liczba koni wystawionych, sprzedanych, Årednia cena za konie sprzedane; sumy w euro

2003	37	24	772 000	32 166
2004	27	20	1 150 000	57 500
2005	33	25	953000	38 120
2006	36	33	1 635 000	49 545
2007	35	33	2 261 000	68 515
2008	36	25	2 994 000	119 760
2009	34	28	2 414 000	86 214
2010	36	26	1 021 000	39 269
2011	32	24	1 843 000	76 791
2012	28	19	1 325 000	69 736
2013	27	22	2 072 000	94 181
2014	28	24	2 089 000	87 041
2015	28	24	4 003 000	166 791
2016	31	16	1 271 000	79 438